



Sygn. akt II CSKP 445/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 marca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Mariusz Łodko (przewodniczący)

SSN Beata Janiszewska (sprawozdawca)

SSN Kamil Zaradkiewicz

w sprawie z powództwa P. S.

przeciwko P. R.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 9 marca 2022 r.,

skargi kasacyjnej powoda

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 4 lutego 2020 r., sygn. akt I AGa (...),

1. oddala skargę kasacyjną,

2. zasądza od P. S. na rzecz P. R. kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 4 lutego 2020 r. Sąd Apelacyjny w (...) zmienił wyrok Sądu Okręgowego w G. w ten sposób, że oddalił powództwo P. S. w sprawie przeciwko pozwanemu P. R. o zapłatę kwoty 77.071,68 zł z odsetkami tytułem zapłaty za roboty budowlane.

Rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego zostało oparte na zaaprobowanych przez ten Sąd ustaleniach faktycznych Sądu pierwszej instancji, zgodnie z którymi pozwany, jako jeden z konsorcjantów będących wykonawcami umowy o roboty budowlane, 28 czerwca 2015 r. zawarł z powodem umowę o realizację części inwestycji w postaci przebudowy odcinka sieci elektrycznej. Zakończenie uzgodnionych robót miało nastąpić 30 sierpnia 2015 r. W toku prac ujawniła się niezgodność rzeczywistego stanu gruntu ze stanem stwierdzonym w projekcie, wynikająca z niedopatrzenia inwestora robót budowlanych. Nastąpiło wstrzymanie robót i wykonanie projektu zamiennego, gdyż pierwotny projekt nie był możliwy do zrealizowania.

Z dalszych ustaleń Sądu Apelacyjnego wynika, że w związku z opóźnieniami w postępie prac pozwany 15 października 2015 r. skierował do powoda oświadczenie o odstąpieniu od umowy, wraz z wezwaniem do rozliczenia otrzymanych wpłat w stosunku do materiałów dostarczonych na budowę oraz zwrotu istniejącej nadwyżki. W odpowiedzi powód zażądał zapłaty kwoty 77.071,68 zł tytułem wynagrodzenia za dostawę materiałów oraz wykonywanie obowiązków kierownika robót elektrycznych i nadzoru autorskiego projektu technicznego branży elektrycznej w okresie od 1 września 2015 r. do 15 października 2015 r.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Apelacyjny uznał, że żądanie pozwu okazało się niezasadne, a odmienne rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji było wynikiem nienadania przez ten Sąd właściwego znaczenia oświadczeniu pozwanego o odstąpieniu od umowy o roboty budowlane, „co nie było kwestionowane przez powoda, a więc należało przyjąć, że doszło do skutecznego odstąpienia od umowy przez pozwanego”. Wskutek odstąpienia od umowy powstał po stronie pozwanego obowiązek zapłaty powodowi, jako wykonawcy, części ustalonego w kontrakcie wynagrodzenia. Skoro strony uzgodniły wynagrodzenie ryczałtowe, a nie kosztorysowe, to należna powodowi kwota powinna być obliczona

w proporcji obejmującej stosunek wartości robót wykonanych zgodnie z umową do wartości całości wynagrodzenia ryczałtowego. Nie było natomiast wystarczające poprzestanie przez powoda na twierdzeniach, że pozwany powinien zwrócić mu koszt materiałów dostarczonych na budowę, gdyż taki model rozliczeń, odnoszący się do poszczególnych elementów wykonanych prac lub dostarczonych materiałów, jest właściwy dla wynagrodzenia kosztorysowego. Na powodzie spoczywał ciężar dowodu faktów (art. 6 k.c.), z których wynikałoby, że uzyskane uprzednio kwoty nie odpowiadały procentowi włożonego przez powoda wkładu materiałowego na dzień odstąpienia od umowy, a ponieważ fakty takie nie zostały udowodnione, to powództwo w tej części podlegało oddaleniu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie było także podstaw do uwzględnienia zgłoszonego w pozwie żądania zapłaty dodatkowego wynagrodzenia z tytułu sprawowania obowiązków kierownika budowy robót elektrycznych oraz wykonywania nadzoru autorskiego za okres od 1 września 2015 r., czyli po uzgodnionej przez strony dacie zakończenia robót budowlanych. Także w odniesieniu do tych prac strony ustaliły wynagrodzenie ryczałtowe, obejmujące cały okres robót, a nie należność skalkulowaną według liczby dni sprawowanego nadzoru. Skoro więc do chwili odstąpienia od umowy nie nastąpiło wykonanie uzgodnionych prac, to powodowi nie należała się nawet zapłata kwoty umówionego wynagrodzenia, a tym bardziej zapłata dodatkowego wynagrodzenia za okres, o jaki realizacja umowy uległa przedłużeniu.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną wniósł powód, który w ramach drugiej podstawy kasacyjnej podniósł zarzuty naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. (w brzmieniu sprzed nowelizacji z 4 lipca 2019 r.) w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., art. 382 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Skarżący sformułował także zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego: art. 494 k.c. - „w zakresie przyjęcia, że dokonane przez pozwanego odstąpienie od umowy, niezależnie od przyczyn odstąpienia, nie uprawnia powoda do żądania dodatkowego wynagrodzenia” oraz błędnej wykładni art. 644 k.c. polegającej na jego niezastosowaniu.

Na tej podstawie skarżący wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji.

Pozwany wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna, jako niezasadna, podlegała oddaleniu.

Rozważenie zarzutów naruszenia prawa procesowego wypada poprzedzić przypomnieniem, że Sąd drugiej instancji nie uzupełniał postępowania dowodowego, a ocenę prawną żądania oparł na zaaprobowanych i uznanych za własne ustaleniach faktycznych Sądu Okręgowego. Wobec zadośćuczynienia w ten sposób wymaganiu wskazania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, tożsamej z tą, którą w sposób szczegółowy przedstawił Sąd pierwszej instancji, zarzut uchybienia art. 328 § 2 k.p.c. (w poprzednim brzmieniu) nie mógł być oceniony jako trafny.

Niezasadny okazał się również zarzut naruszenia art. 382 k.c. przez pominięcie części zebranego materiału dowodowego, ze skutkiem dokonania przez Sąd Apelacyjny błędnych ustaleń. Podstawą zaskarżonego obecnie orzeczenia był cały materiał sprawy, z którego Sąd Apelacyjny wywiódł ustalenia faktyczne tożsame z ustaleniami poczynionymi przez Sąd pierwszej instancji. Przyczyną zmiany wyroku dokonanej w następstwie kontroli apelacyjnej była natomiast wyłącznie odmienna ocena prawna tych samych faktów, na których swe wcześniejsze rozstrzygnięcie, korzystne dla powoda, oparł Sąd Okręgowy. Ta natomiast ocena mogłaby być ewentualnie kwestionowana zarzutami naruszenia prawa materialnego. Tylko na marginesie należy wskazać, że skarżący nie określił precyzyjnie, jakie dowody zostały pominięte przez Sąd Apelacyjny; nie jest bowiem wystarczające ogólne wskazanie na zestawienia materiałów dostarczonych w toku wykonywania spornej umowy przez strony, trzy faktury wystawione pozwanemu przez powoda czy potwierdzenia wszystkich przelewów.

Ostatni z zarzutów zgłoszonych w ramach drugiej podstawy kasacyjnej: naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., jako niedopuszczalny, nie może być poddany ocenie w postępowaniu kasacyjnym. Do odmiennych wniosków nie prowadzi wskazanie przez skarżącego, że - zgłaszając ten zarzut -

w istocie nie podejmuje dyskusji z dokonaną oceną dowodów nie tylko z powodu ustawowych ograniczeń, lecz także z tej przyczyny, że z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika, jak kształtowała się ta ocena. Możliwość zbadania zasadności zarzutu jest wykluczona już wobec przywołania przepisów, które jakoby doznały naruszenia. Wobec ram prawnych, w których następuje kontrola kasacyjna, wykluczone jest bowiem pominięcie unormowań wskazanych w skardze kasacyjnej i przejście do merytorycznego zbadania zarzutu wyłącznie na podstawie treści wspierającego go uzasadnienia. Jeśli więc strona skarżąca w uzasadnieniu wyraża myśl o dopuszczeniu się przez sąd określonego uchybienia, to przywołane przepisy muszą być adekwatne do istoty zarzucanego naruszenia.

W świetle powyższego, skoro rzeczywistą intencją skarżącego miało być podniesienie, że nie jest wiadome, jaka była ocena dowodów dokonana przez Sąd Apelacyjny, to do tak ujętego zastrzeżenia powinna być dopasowana odpowiednia podstawa prawna zarzutu. Na marginesie wypada jednak zauważyć, że sugestia braku oceny dowodów jest całkowicie nieuprawniona. Sąd drugiej instancji nie prowadził postępowania dowodowego, a o przeprowadzonej przezeń ocenie dowodów dopuszczonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym świadczy zaaprobowanie i uznanie za własne ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, które musiało być wszak poprzedzone własną analizą całego materiału sprawy.

Skoro wskazywane przez skarżącego uchybienia przepisom postępowania nie miały miejsca, to bezprzedmiotowa stawała się ocena argumentów skarżącego mających przemawiać za tezą o możliwości istotnego wpływu naruszeń na wynik sprawy. Ubocznie należy jednak zauważyć, że nie jest wystarczające poprzestanie w skardze na ogólne stwierdzenie o niemożności poddania orzeczenia kontroli kasacyjnej. Kontrola kasacyjna następuje zawsze w granicach wyznaczonych podstawami skargi, więc twierdzenia o niemożności jej przeprowadzenia powinny mieć bezpośredni związek ze sformułowanymi zarzutami kasacyjnymi i precyzować aspekty sprawy niepoddające się weryfikacji prawnej.

Z kolei zawarte w skardze kasacyjnej twierdzenie, że ustalenia faktyczne dokonane z naruszeniem przepisów postępowania nie pozwalają na prawidłową subsumpcję prawa materialnego, stanowi w istocie przejaw kwestionowania tych

ustaleń, ze wskazaniem, że gdyby były one odmienne, możliwe stałoby się oczekiwane przez skarżącego zastosowanie innych, niż przyjęte przez Sąd, norm prawa materialnego. W podsumowaniu zarzutów zgłoszonych w ramach drugiej podstawy kasacyjnej należy zatem stwierdzić, że ani wskazywana przez skarżącego przyczyna, tzn. naruszenie przepisów postępowania, ani jej rzekomy skutek, czyli możliwość istotnego wpływu na wynik sprawy, nie zaistniały na etapie rozstrzygnięcia sporu przez Sąd Apelacyjny.

Ocenę zarzutów naruszenia prawa materialnego należy rozpocząć od podkreślenia, że w skardze kasacyjnej powód nie zakwestionował skuteczności odstąpienia przez pozwanego od umowy o roboty budowlane. Do podważenia skutków odstąpienia nie mogło doprowadzić samo powołanie się w uzasadnieniu skargi kasacyjnej na fakt negocjowania odstąpienia „od początku sporu”, skoro aktualnie skarżący nie dał wyrazu temu stanowisku w zarzutach skargi, lecz skupił się wyłącznie na problemie następstw prawnych odstąpienia i wyraził pogląd o podstawach zastosowania art. 644 k.c. W związku z przywołanym wyżej stanowiskiem Sądu Apelacyjnego zagadnieniu skuteczności oświadczenia o odstąpieniu warto jednak, pobocznie, poświęcić kilka uwag.

Stwierdzenie, że oświadczenie o odstąpieniu wywołało skutek zniweczenia stosunku zobowiązaniowego, jest niewątpliwie efektem oceny prawnej, a nie ustaleniem czysto faktycznym. Rozstrzygnięcie kwestii skuteczności odstąpienia wymaga bowiem zbadania przez sąd, czy osobie, która złożyła takie oświadczenie, przysługiwało prawo podmiotowe kształtujące w postaci uprawnienia do odstąpienia od umowy. Dopiero w razie przysługiwania tego prawa złożenie oświadczenia adresatowi może być potraktowane jako wykonanie prawa podmiotowego, ze skutkiem ustania stosunku prawnego i zastosowania przepisów regulujących dalsze konsekwencje jurydyczne odstąpienia, dotyczące przede wszystkim rozliczeń między stronami wygasłej już więzi zobowiązaniowej.

Skoro skuteczność odstąpienia od umowy jest niewątpliwie zagadnieniem prawa, a nie faktu, to niekwestionowanie tej skuteczności przez osobę, której składane jest oświadczenie o odstąpieniu, samo w sobie nie uzasadnia przyjęcia, że doszło do ustania stosunku prawnego. W opisaney sytuacji nie znajdowałyby w szczególności zastosowania art. 229 czy art. 230 k.p.c., gdyż dotyczą one

ustalenia faktów, a nie skutków prawnych wystąpienia tych faktów. Fakty, o których mowa w przywołanych wyżej przepisach, np. co do zajścia zdarzeń koniecznych do powstania uprawnienia do odstąpienia lub dotarcia oświadczenia o odstąpieniu do adresata w taki sposób, że mógł on zapoznać się z jego treścią, mogłyby jedynie, po ich ustaleniu na podstawie art. 229 lub art. 230 k.p.c., zostać poddane dalszej ocenie prawnej pod kątem tego, czy wywołany został przez nie skutek odstąpienia od umowy. Ustalenia, że doszło do zniweczenia zobowiązania, nie można natomiast oprzeć na stwierdzeniu, iż adresat oświadczenia, będący stroną przeciwną w postępowaniu sądowym, nie kwestionował skuteczności odstąpienia od umowy. Inaczej rzecz ujmując, postawa adresata oświadczenia, który nie kwestionuje „oświadczenia pozwanego o odstąpieniu od umowy”, także gdy adresat ten jest stroną przeciwną w rozumieniu art. 229 k.p.c., nie uprawniałaby do stwierdzenia na podstawie przywołanego ostatnio przepisu, że doszło do przyznania faktu w toku postępowania, lub że uzasadnione jest zastosowanie art. 230 k.p.c.

Co się tyczy zgłoszonych w skardze kasacyjnej zarzutów naruszenia prawa materialnego, to wydają się one abstrahować od istoty stanowiska Sądu Apelacyjnego co do przyczyn oddalenia powództwa. Wbrew zarzutowi „błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania” art. 494 § 1 k.c., Sąd ten nie wyraził zapatrywania, „że dokonane przez pozwanego odstąpienie od umowy, niezależnie od przyczyn odstąpienia, nie uprawnia powoda do żądania dodatkowego wynagrodzenia”, lecz - przeciwnie - potwierdził, że w razie odstąpienia od umowy powstaje obowiązek zapłaty należnej wykonawcy części wynagrodzenia, ustalonej w sposób wskazany w kontrakcie (s. 17 uzasadnienia SA).

W odniesieniu do zapłaty za dostarczone materiały przyczyną zmiany wyroku i oddalenia powództwa było niewykazanie przez skarżącego faktów, które pozwoliłyby określić, czy przysługuje mu dochodzone roszczenie: co do jego istnienia oraz wysokości, tzn. czy wpłaty otrzymane przez powoda w czasie trwania zobowiązania wyczerpały to, co było powodowi należne w świetle ogólnych rozliczeń, następujących po ustaniu stosunku prawnego wskutek odstąpienia od umowy. Strony uzgodniły w umowie przysługujące powodowi wynagrodzenie ryczałtowe. Skoro więc do chwili odstąpienia od umowy zobowiązanie nie zostało

wykonane w całości, to należna powodowi kwota powinna być określona w proporcji obejmującej stosunek wartości robót wykonanych zgodnie z umową do wartości pełnego wynagrodzenia ryczałtowego. Wbrew żądaniu pozwu, obliczenie wysokości tej kwoty nie mogło natomiast nastąpić w sposób właściwy dla rozliczenia kosztorysowego, przez odliczenie wartości wymienionych w kosztorysie prac, materiałów lub usług. Kwestia ta została przez Sąd Apelacyjny wyjaśniona w obszernym wywodzie, akcentującym, że powód nie sprostął obarczającemu go ciężarowi dowodu faktów (art. 6 k.c.), a zawarta w skardze kasacyjnej argumentacja nie odnosi się ściśle do wątków, które legły u podstaw zaskarżonego orzeczenia.

Ta sama uwaga pozostaje aktualna w odniesieniu do argumentacji poświęconej przyczynom oddalenia powództwa w jego drugiej części, związanej z ryczałtowym wynagrodzeniem za sprawowanie obowiązków kierownika budowy oraz nadzoru autorskiego w okresie od 1 września 2015 r. do 15 października 2015 r., czyli po upływie pierwotnie uzgodnionego terminu zakończenia prac - a do dnia odstąpienia od umowy.

Zestawienie stanowisk Sądu Okręgowego i Sądu Apelacyjnego prowadzi do wniosku, że każdy z tych Sądów odmiennie zinterpretował łączącą strony umowę, w której ustalono, że powodowi przysługuje ryczałtowe wynagrodzenie za sprawowanie ww. obowiązków - do zakończenia inwestycji, przewidzianego planowo na 30 sierpnia 2015 r. Sąd pierwszej instancji uznał, że wynagrodzenie to było należne za pełnienie obowiązków do określonej w kontrakcie daty 30 sierpnia 2015 r. Skoro więc obowiązki te powód wykonywał także później, do 15 października 2015 r., to za prace dodatkowe przysługiwało mu dalsze wynagrodzenie, obliczone proporcjonalnie do liczby dni sprawowanego nadzoru. Z kolei Sąd Apelacyjny stwierdził, że strony uzgodniły wynagrodzenie ryczałtowe „za cały okres prac - do zakończenia budowy”. Wobec tego, skoro do 15 października 2015 r. budowa nie została zakończona, powodowi przysługiwała w istocie jedynie odpowiednia część pierwotnie uzgodnionego wynagrodzenia, natomiast w sposób oczywisty nie było mu należne żadne dodatkowe wynagrodzenie.

Z rozbieżnych rozstrzygnięć Sądów wynika, że odmiennie odczytały one, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.). W procesie interpretacji, która w tym przypadku, wobec rozbieżnych stanowisk stron, powinna uwzględniać założenia tzw. kombinowanej metody wykładni, Sądy z brzmienia umowy wywiodły odmiennie wnioski co do treści łączącego strony zobowiązania. Możliwość oceny, czy trafne było zapatrywanie Sądu Apelacyjnego, leżące u podstaw kwestionowanego obecnie rozstrzygnięcia, pojawiałaby się jednak wyłącznie w razie sformułowania odpowiedniego zarzutu kasacyjnego; Sąd Najwyższy nie bada bowiem sprawy jako całości, czyli prawidłowości rozstrzygnięcia sporu, a jedynie ocenia zasadność zarzutów zgłoszonych w ramach odpowiednich podstaw kasacyjnych. Wobec niezgłoszenia stosownego zarzutu poruszona tu kwestia pozostaje poza ramami kontroli kasacyjnej.

Nie mógł być również skuteczny zarzut „błędnej wykładni art. 644 (k.c. - dop.) polegającej na jego niezastosowaniu”. Wstępnie należy zauważyć, że skarżący nieprawidłowo określił formę zarzucanego Sądowi naruszenia, które w istocie dotyczyło niezastosowania art. 644 k.c. Podstawowe znaczenie ma natomiast okoliczność, że sam art. 644 k.c. dotyczy umowy o dzieło, tymczasem strony zawarły umowę o roboty budowlane. W zarzucie, a tylko przepisy w nim przywołane wyznaczają granice weryfikacji rozstrzygnięcia, pominięte zostało natomiast odwołanie się do art. 656 k.c., normującego odpowiednie stosowanie art. 644 k.c. do skutków odstąpienia od umowy przed ukończeniem obiektu. Tylko na marginesie należy więc zauważyć, że przez wskazanie tej podstawy prawnej odstąpienia skarżący w istocie zmierza do zakwestionowania ustaleń faktycznych sprawy, w świetle których złożenie oświadczenia o odstąpieniu było uzasadniane konkretnie nieterminowym wykonaniem prac. Sformułowana w skardze kasacyjnej teza o powinności zastosowania art. 644 k.c. została więc w istocie oparta na alternatywnym opisie stanu faktycznego, pochodzącym od samego skarżącego.

Z uwagi na powyższe na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzeczono, jak w sentencji wyroku, o kosztach postępowania kasacyjnego rozstrzygając zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy.

